

Czasem chce się do człowieka – S.Przybylska

Dozorca bramę otwiera
Pacierze senne ktoś gdera
Wracają z nocnej zmiany już
Na niebie ślad porannych zórz
Przy kawie samotnej
Przy chlebie samotnym marzę
Czasem chce się do człowieka
Kiedy szczęścia brak
Kiedy na nas nikt nie czeka
Albo byle jak
Czasem chce się do człowieka
Gdy się jest na dnie
Film nie pomaga
Książka to błaga
Nie, nie, nie!
Bo nam chce się do człowieka
Knajpy znają nas
Musi minąć jakiś czas
Musi wyschnąć rzeka
Muszą zblednąć sny
Wtedy wrócą zwykłe dni
Dozorca bramę zamyka
Ostatni przechodzień znika
Na strychu wielkie pranie schnie
Po cichu mysz okruchy je
Zasypiam zbyt wcześnie
I marzę już we śnie, we śnie
Czasem chce się do człowieka
Kiedy szczęścia brak
Kiedy na nas nikt nie czeka
Albo byle jak
Czasem chce się do człowieka
Gdy się jest na dnie
Film nie pomaga
Książka to błaga
Nie, nie, nie!

Nie pomoże żaden lekarz
Ani głupia złość
Musi nadejść taki ktoś
Kto chce też człowieka
Lepszy jest niż ty
I otworzy tobie drzwi
Na na na na
Nie pomoże żaden lekarz
Ani głupia złość
Musi nadejść taki ktoś
Kto chce też człowieka
Lepszy jest niż ty
I otworzy tobie drzwi
Kto chce też człowieka
Lepszy jest niż ty
I otworzy tobie drzwi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych